30. Przemyśl, Niedziela 12. kwietnia 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł.	— ct.
półrocznie	3 „	— „
kwartalnie	1 „	50 „
miesięcznie	— „	55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od go'z. 12—1, wiecz[illegible]

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Kwiecień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
12. niedz.	D. 2 po Wielk. J.	N. 4 Post. Hł. 4.
13. pon.	Justyny M.	Apr. Maryi
14. wtor.	Waleryana M.	Tyta
15. środa	Anatazyi Męcz.	Nykyty Prep.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, 11. kwietnia 1891

Zwracamy uwagę czytelników na ważny komunikat Koła polskiego umieszczony poniżej.

We wtorek rozpoczęły się poświąteczne posiedzenia w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim. Parlament obradował dalej nad ustawą ochronną dla robotników i uchwalił kilka paragrafów dobroczynnych dla kas pracujących. Partya socyalno demokratyczna jednak przeciwko nim głosowała. Prawdopodobnie ustawa szybko zostanie załatwiona. Sejm pruski rozpoczął obrady nad ordynacyą dla gmin wiejskich.

Berliner Tageblatt odbiera z Otterndorf wiadomość, że ks. Bismark wysłał do narodowo liberalnego komitetu dla obwodu Freiburg-Hannower depeszę, w której oświadcza, iż będzie sobie uważał za wielki zaszczyt kandydować w 19 hanowerskim okręgu wyborczym. Jeśli wiadomość ta w istocie jest prawdziwą, ks. Bismark okazywałby podziwienia godną śmiałość wobec niezupełnie pewnych szans, jakie ma jego kandydatura.

Węgierski dziennik *Magyar Hirlop* pomieszcza treść rozmowy, jaką o obecnej sytuacyi politycznej miał jego korespondent z prezydentem bułgarskich ministrów Stambułowem. Jest rzecz ciekawa, że Stambułow nie przypisuje sprawy zamachu bezpośrednio agitacyi gabinetu petersburskiego; prędzej Ilitrowo na własną rękę przedsięwziął całą akcyę wspólnie z bułgarskimi żywiołami rozstroju; bezpośrednim skutkiem pomyślnego wyniku zamachu byłoby prawdopodobnie wydobycie na stół sprawy Rumelii wschodniej, którą łatwo byłoby wtedy wobec bezradności w rządzie bułgarskim od Bułgaryi odłączyć. Tak, jak jest dzisiaj, Europa milcząco uznała unię i ani jedno państwo nie podniosło przeciw niej protestu. Co się tyczy rosyjskiej partyi w Bułgaryi, Rosya nie może na nią liczyć bezwarunkowo. Używa ona pomocy Rosyi do objęcia w swoje ręce władzy, ale nie poświęciłaby nigdy niezależności Bułgaryi. Gdyby Karawełow objął rządy, stałby się takim samym wrogiem Rosyi, jak teraz Stambułow.

Dyrekcya belgradzkiej policyi wezwała emigrantów bułgarskich, aby zaniechali agitacyj rewolucyjnych przeciwko swojemu rządowi na serbskim gruncie w przeciwnym bowiem razie rząd serbski byłby zmuszony wydalić ich z granic państwa. W obec tego emigranci bułgarscy zamierzają przenieść się do Bukaresztu.

Według zapewnień *Timesa* prowadzono teraz rokowania w sprawie przedłużenia potrójnego przymierza i pomyślnie doprowadzono je do skutku. Dotychczasowy wzajemny stosunek trzech mocarstw nie dozna żadnej istotnej zmiany. Cele przymierza są jedynie odporne, mocarstwa gwarantują sobie wzajemnie całość swoich krajów. O posiadłościach zaeuropejskich nie ma wcale w traktacie mowy. Przymierze obowiązywać będzie przez dalszych pięć lat. Ten ostatni warunek odnosi się tylko do Włoch, bo traktat austryacko-niemiecki był i jest bezterminowy.

Od koła poselskiego polskiego we Wiedniu

otrzymujemy następujący komunikat.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu dnia 7. kwietnia br. wybrało jednomyślnie przez aklamacyę prezesem dotychczasowego przewodniczącego swego p. Apolinarego Jaworskiego; uchwaliło następnie, przed ukonstytuowaniem się, przystąpić do obrad o przyszłem swojem stanowisku w Izbie poselskiej. Przewodniczący p. Jaworski zdał sprawę z toku konferencyj, które odbył z naczelnikami stronnictw. Treść tego sprawozdania o konferencyach z naczelnikami „zjednoczonej lewicy,“ odbytych wskutek życzenia prezesa ministrów, jest następująca:

W dniach 24. i 25. marca br. konferował p. Jaworski z pp. Plenerem i Chlumeckim w obecności prezesa ministrów hr. Taaffego i ministra Zaleskiego. Przywódcy „zjednoczonej lewicy“ objawili chęć opuszczenia przez ich stronnictwo dotychczasowego stanowiska opozycyjnego i zajęcia się pracami ustawodawczymi na polu spraw ekonomicznych i społecznych, oraz reformą kodeksu karnego, procedury sądowej i innych spraw prawniczzch, a przytem wyrazili życzenie, aby w przyszłej kadencyi Rady Państwa unikać spraw drażliwych, które w upłynionej kadencyi zużywały bezowocnie całą działalność Izby poselskiej, jak np. projekt ustanowienia języka niemieckiego państwowym, projekty zmian ustaw organizujących szkoły ludowe i inne podobne. Zaproponowali wreszcie utworzenie większości parlamentarnej, któraby się na razie składała ze „zjednoczoeej lewicy.“ Koła polskiego i „lewego centrum.“

Poseł Jaworski oświadczył, że według jego przekonania Koło polskie nie zgodzi się na utworzenie takiej większości parlamentarnej, a to z powodu: ponieważ Koło polskie nie przystanie na pominięcie reszty stronnictw tworzących dawną „prawicę,“ a mianowicie na pominięcie klubu parlamentarnego, który się właśnie tworzy pod wodzą hr. Hohenwarta, albowiem stosunki Koła zawiązane z tym klubem na podstawie wspólnej obrony zasad autonomicznych a wzmocnione zgodnem postępowaniem prze lat 12, nie pozwoliłyby Kołu pominąć tego klubu w razie tworzenia się większości parlamentarnej ze współudziałem klubu Hohenwarta; lecz pp. Chlumecky i Plener tej propozycyi stanowczo nie przyjęli.

W obec wzajemnego odrzucenia obustronnych propozycyj, pozostała tylko polityka wolnej ręki. Tę swobodę działania w ten sposób oznaczono, że każde ze stronnictw w każdym wypadku zastrzegłoby sobie wolność postanowienia w podwójnym kierunku, tj. tak co do przedmiotowego ocenienia wniosków i projektów przedłożonych Izbie, jakoteż ocenienie ich odnośnie do stanowiska stronnictwa i do politycznej sytuacyi. Tę swobodę działania zastrzegły sobie obie strony. Przez takie wzajemne oświadczenia okazało się, że nie może być mowy o utworzeniu trwałej większości parlamentarej. Na pytanie, czy Koło polskie byłoby skłonne o pewnych wypadkach porozumiewać się ze stronnictwem „zjednoczonej lewicy“ w celu przeprowadzenia spraw w parlamencie, oświadczył p. Jaworski gotowość do tego, gdyż takie porozumiewanie się byłoby pożytecznem dla sprawy publicznej.

P. Jaworski skonstatował życzenie objawione przez pp. Chlumekiego i Plenera, aby „lewica zjednoczona“ nie została wpartą do opozycyi, zaś zaznaczył ze swej strony, że według jego przekonania, Koło polskie nie zamierzy bynajmniej przeć „lewicy“ do opozycyi. Zastrzegł wreszcie, że zdania, które wypowiedział, nie wiążą w niczem Koła poselskiego polskiego.

Wszyscy biorący udział w konferencyi zgodzili się, aby w celu zapobieżenia fałszywym wieściom ogłosić w dziennikach następujący komunikat o tych konferencyach: „Korzystając z obecności w Wiedniu p. Jaworskiego odbyła się 25. marca br. wieczorem wymiana zdań o politycznej sytuacyi między tym posłem a pp. Plenerem i Chlumeckym w obecności prezesa ministrów i ministra Zaleskiego. Wśród tej wymiany zdań skonstatowano wszechstronną skłonność do porozumienia się w przyszłej sesyi względem traktowania spraw parlamentarnych.“

Koło poselskie polskie, wysłuchawszy obszerne a powyżej streszczone sprawozdanie p. Jaworskiego, przyjęło je do wiadomości i wyraziło zgodność swoją z zapatrywaniami wypowiedzianymi przez niego na konferencyach z przywódcami innych stronnictw. Na tem posiedzeniu Koła 7. a następnie 8. kwietnia toczyły się narady o stanowisku i przyszłem postępowaniu Koła, w rezultacie których Koło powzięło następującą uchwałę:

„Koło poselskie polskie wierne zasadom autonomii i stojąc w obronie praw narodowych i interesów ekonomicznych kraju, zajmie na razie, w traktowaniu spraw parlamentarnych, stanowisko wolnej ręki. Koło poselskie polskie wyraża gotowość porozumiewania się lub starania o porozumiewanie się z innymi stronictwami parlamentarnymi w sprawach poszczególnych“.

Z poselskiej Izby Rady państwa.

Posiedzenie dnia 9. b. m.

Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej odbyło się przy nader licznym udziale członków; obecni byli wszyscy ministrowie. Po prawicy Czechów zasiedli Polacy i Rusini.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 minut 10 tem, iż prezes gabinetu hr. Taaffe zaprosił Dra Smolkę do objęcia przewodnictwa tytułem starszeństwa wieku. Następnie dyrektor kancelaryi, radca dworu Blumenstock, odczytał formułę ślubowania w niemieckim i polskim języku. Dr. Smolka złożył ślubowanie w języku polskim, a powitany przez Izbę prawdziwie burzliwymi oklaskami, objął przewodnictwo.

Na prowizorycznych sekretarzy powołani zostali: pp. Czecz, hr. Kaunitz, Ochrymowicz, Lupul, Fuss, Richter i Rizzi.

Sekretarz dep. Fuss odczytał pismo Taaffego, zawiadamiające Izbę o ustąpieniu minisra Dunajewskiego i o nominacyi ministrem skarbu Dr. Steinbacha, poczem obecni w Izbie posłowie złożyli ślubowanie.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 13. b. m. Na porządku dziennym: wyloso-

Pogawędka niedzielna.

W ślad za murem zamkowym który popękał i runął pozbawiony troskliwej opieki urzędu budowniczego miejskiego, posz[illegible] tymi dniami brama, ongi wystawowa, zdobiąca wejście na Zamek i położyła się po żywocie 10-letnim, jak długa na ziemię, nie uprzedziwszy o tem nikogo. Trafem, zimna i wietrzna aura, jaką nas zmienny kwiecień darzy, nie wabi na przechadzkę, bo inaczej brama w swym upadku mogłaby łatwo kogo uśmiercić i przypomnieć w sposób bardzo przykry zeszłoroczne zawalenia się budynków, tak głośne w swoim czasie, obecnie jednak zapomniane; chociaż o ile mnie wiadomo z tego powodu magistrat miał wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne przeciw organom nadzorującym budowy w mieście a sąd śledztwo o różne paragrafy objęte dziesiątym głównym działem ustawy karnej. Może runięcie muru zamkowego i bramy wchodowej na Zamek podadzą odnośnym władzom sposobność do przerwania długiego milczenia w sprawie zabagnionych wywrotów architektonicznych i do uwiadomienia publiczności: czy spowodował je przypadek, czy opuszczenie lub niedbałość, czy wreszcie brak czasu organów miejskich czuwających nad porządkiem budowlanym i publicznem bezpieczeństwem.

Weszło bowiem w modę u funkcyonaryuszów gminnych, oprócz urzędu mieć inne jeszcze zatrudnienie. I tak szef biura budowniczego jest generalnym rzeczoznawcą sądowym i szacownikiem wszystkich instytutów kredytowych udzielających pożyczki na hipotekę nieruchomości, dla tego też w biurze zastać go bardzo trudno bez poprzedniego zapowiedzenia się; inspektor policyi miejskiej utrzymuje fiakry, a sierżant policyi miejskiej, perła policyjna, handluje końmi i to tak zręcznie, że w konie bez języków, ślepe i parszywe ubiera nabywców, ufających jego charakterowi urzędowemu, który powinien wykluczać możebność usiłowania oszustwa.

Jeżeli miejski urząd budowniczy i policya, dla komulacyi obowiązków służbowych z interesami prywatnymi, nie mogą należycie czuwać nad budowlami i nad porządkiem w mieście, nic w tem dziwnego, że tak odległe od ruchu i miasta przedmioty pieczy p. budowniczego miejskiego i jego organów powierzone, jak mur zamkowy i brama wchodowa na Zamek, pękają, psują się, gniją, pruchnieją, wreszcie rozsypują się, upadają.

Za przykładem z góry idzie służba niższa, aby polepszyć sobie byt i zarobić ubocznie jakiś grajcar, albo poczęstunek, tak, że ojcowie miasta na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej, z obawy przed nadużyciami straży policyjnej nie uchwalili zaproponowanego przez magistrat zaprowadzenia „małego stanu oblężenia“ dla Przemyśla.

Nie żartuję, rzeczywiście zamierzono w drodze ustawodawczej ograniczyć swobodę mieszkańców na ulicy, proponując pod grozą grzywny w wysokości 5 zł. a w razie niemożności ściągnięcia tej kwoty pod srom 24-godzinnego przytrzymania w furdygarni następujące ograniczenia:

Nie wolno wystawać na chodnikach lub gromadkami na ulicy; nie wolno we trzech ławą przechodzić się chodnikiem; nie wolno stojąc na chodniku przypatrywać się wystawom sklepowym, czytać afisze i ogłoszenia; nie wolno idąc od rynku chodnikiem wybierać drogę na lewo, a wracając ku rynkowi drogę na prawo. W razie uchwalenia tej ustawy, zaczęto by ją od słów: „Zakazujemy“ i „Zabraniamy“ Przestrzeganie przepisów projektowaną ustawą objętych zamierzono poruczyć naszym policyantom, odznaczającym się, jak to ogółowi wiadomem jest, niezwykłą grzecznością, uprzejmością i taktem w obchodzeniu się z publicznością.

Po odczytaniu projektu przypominającego ukazy policyi moskiewskiej w Warszawie, powstała w gronie radnych silna opozycya, a gdy jeden z pp. radnych zapytał: „Czy owe rozporządzenia o ruchu ulicznym mają obowiązywać także P. T. c. i k. wojskowych,“ odstąpił magistrat częściowo od wniosku.

Forteca Przemyśl i załoga wojskowa uratowały ludność cywilną od ustawy krępującej swobodę wolnego poruszania się na chodnikach i po ulicach i od płacenia grzywien, względnie odsiadywania kary aresztu w furdydze.

Nie wiem dlaczego na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej przy sposobno-

wanie posłów do sekcyj i przydzieleniem aktów wyborczych.

W Izbie panów rozpoczęło się posiedzenie o godzinie 12 min. 10.

Prezydent wypowiedział krótką mowę powitalną. Nowomianowani członkowie Izby panów złożyli ślubowanie.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 13. b. m. Na porządku: wybór stałych komisyj: politycznej, prawniczej i skarbowej.

KORESPONDENCYE.

Dobromil, 10. kwietnia 1891.

Na wstępie podam próbkę bezstronności naszych żydowskich zwierzchników. Dnia 8. bm. p. S. nauczyciel z pobliskiej wsi, przechodząc rynkiem po przed sam ratusz i policyę, spotkał żydziaka bijącego chłopca katolickiego, który wożąc obornik w pole, miał pogrozić żydziakowi rzucającemu nań kamieniami — batogiem. Rozjuszony żydziak rzucił się na chłopca i bił niemiłosiernie i gdyby nie ów nauczyciel, który nadszedłszy na to, obronił chłopca, byłby go żydziak okropnie pokaleczył. Widząc to inni żydzi zbiegli się i wykrzykując odgrażali się p. S. Pan S. zawezwał policyanta Stocka, niemca, aby winnego zabrał do magistratu. Policyant uważał jednak za stosowne dać żydom za wygrane i odmówił p. S. interwencyi, wymawiając się, iż p. burmistrza nie ma w magistracie. P. S., wziąwszy chłopca katolickiego ze sobą, udał się do magistratu. Idącego schodami w ratuszu napadł ojciec żydziaka J. Löwenthal z tyłu i szarpiąc go za paletot, lżył najbrzydszymi wyrazami, z wrzaskiem: „Tobie tu nie wolno iść do ratusza, marsz precz stad“ itd. Na krzyk wybiegła cała czerń zwierzchników z magistratu, a p. S., opowiedziawszy fakt usłyszał tylko tyle: „to czeba do sądu.“ Kto wie, co byłby p. S. więcej usłyszał, gdyby nie jedyny katolik ze zwierzchności p. B. który wyszedłszy wziął p. S. w obronę. P. S. zaskarżył żydów. To się nazywa u nas publiczne bezpieczeństwo.

Dnia 4. bm. rzucono klątwę w prywatnej bóżnicy, w tak zwanej klaus, na Issera Gellesa i jego familią za to, iż jako radny chciałby trzymać z katolikami W klauzie tej jest gospodarzem Eisik Guth a członkowie tej klauzy mają prawo według kolei odczytywać modlitwy rytualne przy otwartej torze, Właśnie dnia 4. bm. przypadała kolej czytania na Issera G., gospodarz jednak E. G., wywołujący członka, na którego z porządku przypadała kolej do czytania modlitwy, pominął Gellesa, wywołując członka następnego. Już trzeci raz popełniają żydzi w tej klauzie gwałty publiczne na radnych, którzy okazują chęć trzymania z katolikami. Pytamy się, czy Dobromil znajduje się w stanie wyjątkowym, dla którego ustawa zasadnicza i wolność osobista wolnych obywateli państwa nie jest zagwarantowaną. Jak się dowiadujemy klauza ta jest stowarzyszeniem prywatnem a jako takie nie ma koncesyi od kompetentnej władzy; otóż byłoby wskazanem zamknąć takową a sprawców gwałtów publicznych pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż taka terorzacya rytualna jest przecież zbrodnią.

Dzielę się z szanownymi czytelnikami wiadomością, iż nasza zwierzchność żydowska urzęduje w żargonie żydowskim, Ciekawą jest rzeczą, jak biedny sekretarz spisuje „szmiserie.“ Śmiem w końcu zapytać pp. zwierzchników żydowskich. czy też tego dziwaka onegdajszego na szczudłach, przedstawiającego hamana, oprowadzanego po mieście w czerwonej rogatywce i szkarłatnym płaszczu przy krzyku i wrzawie, nie mamy również uważać za jakąś prowakacyą ludności chrześciańskiej i naruszenie naszych uczuć narodowych?

Dnia 3. bm. zastrzeliła się z rewolweru panna G. B. guwernantka przebywająca w domu p. Korwina w Jureczkowy. Nieszczęśliwa jest córką adjunkta sądowego z Kulikowa a przybyła do Jureczkowy jako guwernantka 27. marca. Do ostatniej chwili nie zdradzała najmniejszego do samobójstwa zamiaru, pełniąc swe obowiązki. Nieszczęśliwa wstawszy od fortepianu przybiegła do pokoju p. Korwina i zdjęła rewolwer ze ściany a zapytana na co jej tegoż, odpowiedziała, iż potrzebuje go jego syn. Niespokojny p. K. udał się za nią a spostrzegłszy, że panna G. B. udała się do swego pokoju, który natychmiast za sobą na klucz zamknęła, zażądał otwarcia drzwi a gdy to nie skutkowało, wziął się przy pomocy syna i sług do gwałtownege wywalenia drzwi. W tej chwili usłyszano strzał. Włomawszy się zobaczyli nieszczęśliwą na ziemi nieco tylko drgającą ale już bez życia. Z sytuacyi wnosić należy, iż leżąco zastrzeliła się. Na pogrzeb zjechała się familia. Przyczyna samobójstwa niewiadoma dotyczas.

Obchód trzeciego Maja.

We Lwowie odbył się w dniu 4. b. m. zjazd delegatów, którzy przybywszy na wezwanie tamtejszego komitetu obywatelskiego, obmyśleli normy ogólne, wedle których odbyć się ma obchód konstytucyi trzeciego maja w całym kraju.

Na oznaczony dzień zebrało się we Lwowie około 200 delegatów, którzy na zgromadzeniu, odbytem ubiegłej soboty, powzięli szereg uchwał, mających służyć krajowi całemu niejako za dyrektywy, w jaki sposób akcya przygotowawcza i sam obchód przeprowadzone być mają Nie wątpimy, że wszystkie komitety i osobistości, zajmujące się w poszczególnych miastach czy częściach kraju urządzeniem obchodu trzeciego maja, uznają powyższe uchwały nie tylko za miarodajne, ale i obowiązujące dla siebie, bo w ten jedyny sposób święto nasze narodowe może wypaść tak wspaniale i świetnie, jakby tego z pewnością wszyscy prawdziwi kraju obywatele sobie życzyli.

Przedewszystkiem więc uznano za zasadę, iż święta majowego nie należy uważać za uroczystość jakiejkolwiek, a jednej tylko warstwy narodu, jakiegokolwiek stronnictwa, lub wyznania — ale ma to być poważna, jednolita manifestya całego narodu, bez różnicy warstw, stronnictw zaopatrywań, wyznań itp.

Szczególniejszą też zwrócić należy na to uwagę, iżby stan włościański przedewszystkiem wciągnięty został i zachęcony jak najgoręcej do udziału w tej niezwykłej uroczystości. W tym celu, we wszystkich miejscowościach, gdzie to tylko jest możliwe, powinne być w dniu 3 maja zarządzone solenne nabożeństwa z odpowiedniem pouczeniem przez księży, a następnie odczyty, wieczorki, amatorskie przedstawienia itp. W miastach tożsamo odbywać się mają we wszystkich salach obszerniejszych wykłady i wieczorki — a gdzie istnieją teatra — galowe przedstawienia. W wilię narodowego święta a więc dnia 2 maja, wszystkie domy winny być iluminowane, a w samym dniu obchodu także świątecznie przystrojone kwiatami, dywanami festonami emol lematami itp.

Z Poznania donoszą: Komisya ściślejsza komitetu obywatelskiego dla urządzenia obchodu setnej rocznicy konstytucyi trzeciego maja odbyła w zeszłą sobotę wieczorem posiedzenie. Rozebrawszy poszczególne życzenia, wyrażone na wiecu odbytym dnia 25 marca, przyjęła komisya ściślejsza jako program obchodu 1) uroczyste nabożeństwo o godzinie 10 przed południem, 2) odczyt publiczny o godzinie 12 w południe, 3) obchód wieczorny z deklamacyami, częścią muzyczną i śpiewną i żywymi obrazami. Następnie rozdzieliła się komisya na 3 wydziały (nabożeństwa odczytu, deklamacyi, żywych obrazów i części muzycznej).

W Zurychu i Rapperswylu odbędzie się obchód 100-letniej rocznicy 3 i 4 maja Zaproszenia nań rozesłały wspólnie trzy stowarzyszenia polskie: Związek polski w Szwajcaryi, Związek narodowy polski we Francyi i towarzystwo młodzierzy polskiej za granicą. Przewodniczącym komitetu jest obyw. St. Bądzyński, a sekretarzem Ludwik Włodek (Zürich-Oberstrasse-Stapferstrasse 1).

Chicago. Rodacy nasi na drugiej półkuli oddawna przygotowują się do jak najświetniejszego obchodu 100-letniej rocznicy wiekopomnej konstytucyi 3 maja.

Obchód w Nowym Jorku zapowiada się niezwykle świetnie.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie uchwaliło jednogłośnie następujący wniosek w sprawie obchodu konstytucyi 3 Maja: „W obec zbliżającej się rocznicy wiekopomnej konstytucyi 3 Maja, zgromadzeni delegaci Oddziałów zechcą uchwałą zaznaczyć należne uczczenie dnia tego, przekazując zarazem wszystkim reprezentacyom Oddziałów na prowincyi inicyatywę w obchodzie uroczystym dnia tego.“

W Gdańsku zawiązał się komitet obywatelski, który ma zwołać wszystkich w Gdańsku zamieszkałych rodaków, celem naradzenia się w sprawie obchodu 100-letniej rocznicy wiekopomnej konstytucyi 3 Maja.

W dniu stuletniej rocznicy ogłoszenia wiekopomnej konstytucyi polskiej odbędzie się w lokalu Czytelni polskiej w Czerniowcach obchód pamiątkowy. Program ostatecznie jeszcze nie zamknięty, zawierać będzie odczyt prezesa Koła polskiego, p. A. Morgenbessera, odpowiednią do uroczystości sztukę dramatyczną i obraz z żywych osób. Projekt do tego obrazu przyrzekł nadesłać p. Tadeusz Popiel, znany zaszczytnie artysta-malarz, przebywający obecnie we Lwowie.

Od kustosza Muzeum rapperswylskiego, p. Rużyckiego, otrzymała *Gazeta Polska* następujące pismo:

„Gdy szanowna Redakcya — jedyna z pism polskich — w nagłówku tegorocznej *Gazety Polskiej* — zamieszcza stale przypomnienie o rocznicy 3. maja, może nie od rzeczy będzie donieść wam, że Muzeum rapperswylskie posiada dwie autentyczne pamiątki z tego dnia, tak dla nas doniosłego.

„Pierwszą jest szabla, ofiarowana smutnej pamięci królowi Augustowi Poniatowskiemu przez mieszczan Warszawy w dniu podpisania przez niego aktu konstytucyi. Znajduje się na niej data i stosowne napisy. (Szkoda, że szanowny kustosz nie podał treści tych napisów.)

„Drugą pamiątką jest pierścień, jeden z tych, jakie rozdawał ówczesny prezydent Dekert wszystkim, co się podpisywali w księdze mieszczańskiej. Pierścień ten a dzisiaj pieczątka, był własnością Hugona Kołłątaja“.

W wykonaniu uchwał zgromadzenia, z 4. bm., udała się deputacya, złożona z pp. Apolinarego Stokowskiego, hr. Jerzego Borkowskiego i dr. Roberta Czaykowskiego pod przewodnictwem prezesa zgromadzenia, dr. Alojzego Rybickiego, do arcybiskupów, w przedmiocie solennych nabożeństw. O rezultacie — nie wątpimy pomyślnym — dowiemy się zapewne na zebraniu, odbyć się mającem w niedzielę od 12. popołudniu.

Wojciech hr. Dzieduszycki w dniu 3 maja będzie miał we Lwowie odczyt o konstytucyi 3. maja. Samo nazwisko szanownego prelegenta zapewnia odczytowi powodzenie.

ści wyboru komitetu dla ułożenia programu przyjęcia delegatów straży ochotniczych pożarnych, których zjazd ma nastąpić w drugiej połowie lipca, nie poruszono sprawy doniosłej sprawy uroczystości wiekopomnego obchodu konstytucyi 3. maja. Jeden z pp. radnych był przecie na zjeździe we Lwowie, gdzie w minioną sobotę przedmiot ten omawiano a chociaż posiedzenie rady miejskiej we czwartek zaszczycił obecnością swoją p. komisarz rządowy, można było przecie warując charakter polski naszego miasta, przynajmniej akademicznie pomówić o tej sprawie. Mogę zaręczyć, że p. komisarz rządowy nie miałby nic przeciw temu do zarzucenia.

Być może, iż w niniejszej pogawędce niedzielnej, chcąc nie chcąc został ktoś draśnięty i gotów żółć swą wylać w piśmie bezimiennem zaadresowanem do redakcyi *Gazety*, lub do którego z współpracowników naszego pisma, jak to ostatnimi czasy dość często się zdarzało.

Otóż, aby raz na zawsze zakończyć z autorami bezimiennych listów, okazującymi co najmniej brak cywilnej odwagi, niżej podpisany z dniem dzisiejszym ułatwia rozprawienie się z nim tym wszystkim, którzy się czują być dotknięci „Pogawędkami niedzielnymi,“ kładąc poniżej swoje imię i nazwisko.

Wacław Wilhelm Reger.

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 9. kwietnia 1891.

Obecnych radnych 27. Przewodniczący burmistrz p. Dr. Dworski; sekretarz p. Dobrzański. Na posiedzeniu obecny także komisarz starostwa p. Marek. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości bez dyskusyi. Burmistrz zawiadamia radę, że jeden z szpitali dla chorych na ospę zwinięto.

W sprawie żądań c. i k. wojskowości odnoszących się do rekonstrukcyi dróg miejskich, wodociągów, kanałów i bruku kostkowego, podaje burmistrz do wiadomości rady, że po stronie miasta stanął Wydział rady powiatowej, i odniósł się wyżej z zapytaniem, z jaką też kwotą rząd do tych przedsiębiorstw przyczynić się zamyśla? Ponieważ władze wojskowe nie postawiły konkretnych żądań a rząd nie oznaczył także kwotę subsydiarnej, przeto i miasto, a raczej magistrat nie jest wstanie przedłożyć szczegółowego kosztorysu tych inwestycyi. Burmistrz wnosi zatem, aby przedewszystkiem marszałkowi księciu Sapieże podziękować imieniem miasta za wdanie się jego w tę sprawę a następnie dążyć ku zwołaniu ankiety złożonej z reprezentantów władz rządowych, wojskowych i autonomicznych, któraby sprawę dokładnie zbadała, poczem dopiero, gdy żądania wzajemne zostaną jasno określone może zapaść uchwała rady miejskiej w sprawie inwestycyi wymaganych przez c. i k. wojskowość.

Burmistrz podaje do wiadomości rady, „że zeznano skrypt dłużny na sumę 90 000 zł. w. a., zaciągnięta tytułem pożyczki na budowę koszar dla kadru 68. batalionu obr. kraj. Burmistrz uwiadamia wreszcie radę, iż komisya kontrolująca budowy koszar dla obr. kraj. ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym p. Monnégo.

Ref. Dr. Rosenbach. Rada zawiadowcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych, wystosowała do reprezentacyi miasta odezwę, w której składa podziękowanie za zaproszenie zjazdu delegatów na rok bieżący do Przemyśla, który się odbędzie w drugiej połowie miesiąca lipca. Na koszta przyjęcia wstawiono w budżet sumę 1.000 zł w. a. obecnie magistrat proponuje aby przyjęciem gości zajął się komitet z łona rady. Na członków komitetu proponuje: pp. Dr. A. Dworskiego, F. Gamskiego, Amorta, Dornwalda, Dr. Baumfelda i Hennera — uchwalono.

Wydział powiatowy wzywa o wybór 2 członków do rady szpitalnej, magistrat proponuje Dr. A. Dworskiego i M. Kozłowskiego — uchwalono.

Do licytacyi rozpisanej na utrzymanie latarń miejskich na czas od 1. maja 1891. do końca kwietnia 1892 stanęło 2 oferentów. Magistrat proponuje zatwierdzić ofertę p. Kamińskiego, blacharza a to z tego powodu, ponieważ p. Kamiński dotychczas już miał w przedsiębiorstwie utrzymanie latarń miejskich i sumiennem dotrzymaniem warunków licytacyjnych tudzież rzetelną swoją pracą zasłużył sobie na to, aby jego ofertę uwzględniono. Uchwała zapadła w myśl wzniosku referenta.

Woźni magistratu z prośbą o dodatek drożyźniany lub udzielenie jednorazowej zapomogi. Magistrat wnosi na odrzucenie. Radny p. Dr. Doliński żąda, aby prośbę tę przekazano do przyszłego budżetu. — Uchwała zapadła w myśl wniosku magistratu.

Zarząd szkoły na Błoniu z prośbą o podwyższenie ryczałtu na rąbanie drzewa i stróża z 50 zł. na 65 zł. Referent wnosi na podwyszenie stosownie do prośby — uchwalono. Magistrat zawiadamia radę o odbyciu szkontrum kasy miejskiej, które znalazło wszystko w największym porządku.

Magistrat przedkłada sprawdzone rachunki miejskie za rok 1889 i wnosi na udzielenie absolutoryum.

Wiceburmistrz p. Gamski stawia wniosek na udzielenie rachunków za rok 1889 do przeglądnięcia i z weryfikowania komisyi kontrolującej czynności magistratu, która następnie wniosek swój na radzie postawi. Uchwalono.

Ref. wiceburmistrz p. Gamski. Ministerstwo oświaty przyznało miastu za używanie sali gimnastycznej przez uczniów gimnazyalnych za r. b. szkolny wynagrodzenie w kwocie 100 zł. ponieważ dla utrzymania porządku w sali jest potrzebny stróż, więc wnosi magistrat, aby temuż wyasygnować miesięcznie 3 zł. — Uchwalono.

Komisya skolaudowała studnię w koszarach obrony krajowej i uznała takową za zupełnie odpowiednią; magistrat wnosi przeto na wypłacenie p. Waluszczykowi kaucyi i na sprawienie kosztem 350 zł. nowej pompy, ponieważ dotychczasowa pompa jest starą i nie dostarcza takiej ilości wody, jakiej wojsko potrzebuje. Uch.

Ref. p. Dr. Smutny. Rekurs Mechla Güttera przeciw zarządzeniom Magistratu odnoszącym się do lichej jakości nafty, dostarczanej przez tegoż jako dostawcę nafty dla miasta. Magistrat wnosi, aby nad tym nieuzasadnionym rekursem Mechla Güttera przejść do porządku dziennego, zwłaszcza, że Mechel Gütter nie dostarczył ani razu takiej nafty, jaką się ofertowo zobowiązał, a nadto, gdy mu takową odrzucano i pociągano naftę od pp. Wiktora i spółki oświadczył, iż miastu wcale nafty dostarczać nie będzie! Uchwalono.

Ref. p. Dr. Rosenbach — w związku z tą sprawą wnosi imieniem Magistratu rozpisanie nowej licytacyi na dostawę nafty dla miasta do końca r. 1891, — ileże dotychczasowy dostawca Mechel Gütter zawezwany przez notaryusza zaprzeczył dalszej dostawy; uchwalono. (Przyp. Red. W tej sprawie okazało się, że to, co *Gazeta* przepowiedziała, gdy dostawę nafty dla miasta oddano Mechlowi Gütterowi, sprawdziło się w zupełności. Uczciwy Gütter bowiem nie dostarczył ani jednej beczki nafty miastu i magistrat jest zniewolony obecnie rozpisać ponowną licytacyę. Oto są skutki rozdawania przedsiębiorstw miejskich firmom wątpliwej sławy.)

Ref. p. Dr. Smutny. Magistrat wnosi na wydzierżawienie przedsiębiorstwu drugiego toru kolei Karola Ludwika placu nad Sanem na skład kamieni za jednorazowem wynagrodzeniem w wysokości 50 zł. i za złożeniem kaucyi 50 zł. jako gwarancyi za możliwe popsucie drogi. Uchwalono.

Refer. p. Dr. Smutny. W sprawie zmiany § 13. statutu emerytalnego dla urzędników Magistratu, uchwalono małoznaczące zmiany, częścią w myśl wniosku referenta, częścią w myśl poprawki postawionej przez p. Dr. Dolińskiego. (Sprawa ta czysto wewnętrzna nie zajmuje ogółu.)

Ref. p. Dr. Smutny. Przyjęto do wiadomości rachunki zarządu szpitala za miesiąc listopad w wysokości 100 zł. 79 ct. i uchwalono zatwierdzić wydatek na sienniki dla pompierów w wysokości 19 zł. 20 ct.

Ref. p. Dr. Smutny. Ze względu na zwiększony ruch w mieście, wąskie chodniki i ulice, proponuje Magistrat, aby uzupełnić § 46 ust. pol. dla miasta z roku 1868 następującymi zarządzeniami.

„Wzbrania się skupianie i wystawanie gromadkami na chodnikach, tudzież „na Bramie“ w kierunku od „Bramy„ ku ulicy Basztowej, ulicy Kazimierza, Jagiellońskiej i Mickiewicza.

Nie wolno osobom noszącym ciężary, zawiniątka, przedmioty więcej objętne itp. przechodzić chodnikami.

Nie wolno przechodzić chodnikami w jednym szeregu trzem osobom trzymającym się pod ramię.

Nie wolno w rozmowie dłuższy czas zatrzymywać się na chodnikach.

Występujący przeciw tym zarządzeniom podpadną grzywnie od 5 zł. począwszy lub w razie niemożności ściągnięcia 24 godzinnemu aresztowi.

Wzywa się wreszcie mieszkańców miasta, aby o ile możności w kierunku od rynku trzymali się lewej strony ulicy, zaś w kierunku ku rynkowi prawej strony ulicy.“

R. p. Dr. Doliński sprzeciwia się podobnym zarządzeniom, z wyjątkiem zakazu chodzenia chodnikami osobom noszącym ciężary, a to z tego powodu ponieważ powodowałyby ciągłe starcia policyi z publicznością, zwłaszcza, że policyanci jak to sam referent podniósł, nie są tak inteligentni, aby nad podobnymi zarządzeniami mogli czuwać taktownie, bez prowokowania pojedynczych osób. Radny p. M. O. Gans zgadza się z uwagami mowcy, lecz p. burmistrz odbiera mu głos, ponieważ p. Gans zamiast trzymać się ogólnej dyskusyi zaczyna narzekać nad tem, że goście nie będą mogli wejść do jego sklepu, położonego po prawej stronie ulicy, jeżeli mieszkańcy z miasta będą zniewoleni w kierunku od rynku chodzić na lewo.

Wiceburmistrz p. Gamski zwraca uwagę p. Gansa na to, że on także bardzo często wystaje przed sklepem z kilkoma żydami, gdzie prowadząc gawędkę, przeszkadza ją swobodnemu ruchowi na chodniku.

Po ożywionej dyskusyi, w której brał udział p. burmistrz i po uwadze p. Dr. Dolińskiego, że podobne zarządzenia, nie mogą być wydane, już ze względu na samę wojskowość, przeciw której policyi miejskiej wystąpić niewolno, uchwalono wreszcie: 1) że niewolno osobom niosącym ciężary i tłumaki przechodzić chodnikami, 2) że wzbrania się gromadnego przeciągania chodnikami w sposób tamujący swobodę ruchu; w obu wypadkach pod zagrożeniem grzywny od 5 zł. lub pod karą 24 godzin aresztu. Przy dyskusyi nie obeszło się bez komicznego epizodu. Radny p. Adamowski bowiem wyraz „wystawać na chodniku“ wziął za „stawanie przed wystawami“ i oponował przeciw temu, stawiając za przykład wystawę swego sklepu, przed którą przecież stanąć i wystawionym tamże specyałom przypatrywać się można. Wiceburmistrz p. Gamski starał się pouczyć radnego p. Adamowskiego, że tenże nie będąc biegłym w języku polskim, nie pojął różnicy między rzeczownikiem „wystawa“ a czasownikiem „wystawać“. Pouczanie to rozgniewało niepomiernie p. Adamowskiego, który po półgodzinnym namyśle, gdy przewodnictwo objął p. wiceburmistrz Gamski, upomniał się o wyrządzoną mu rzekomo obrazę, insynuując, że nauki gramatycznej udzielił mu referent p. Dr. Smutny. Ponieważ upomnienie się p. Adamowskiego nie było na czasie, odebrał mu głos p. wiceburmistrz Gamski. Sprawę wyjaśnił wreszcie p. burmistrz Dr. Aleksander Dworski, wykazując radnemu p. Adamowskiemu, że nie doznał żadnej obrazy, za co tenże podziękował p. burmistrzowi słowy: „Całuję rączki panu prezesowi!“

Ref. p. Dr. Baumfeld. Do związku gminy przyjęto za opłatą 15 zł. aw. Edwarda Maxa Jana troj. im. Zagłobę Smoleńskiego.

Ref. p. Dereniowski wnosi na udzielenie Karolinie Szuter dziennej jałmużny w wysokości 6 ct.; uchwalono.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 11. kwietnia 1891.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kasyera pocztowego Michała Gutkowskiego z Jarosławia do Tarnopola.

Z uniwersytetu. P. Józef Kazimierz Lubicz Orłowski, rodem ze Lwowa, redaktor *Kurjera polskiego*, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskiem stopień doktora praw.

Zjazd Sokołów w Pradze. Podczas wystawy czeskiej w Pradze odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca b. r. zjazd Sokołów słowiańskich, zwołany przez Związek Sokołów czeskich reprezentujący 160 Towarzystw sokolich z 20 tysiącami członków. Na zjazd ten zaproszono Towarzystwa sokole polskie w gorącej odezwie, podpisanej przez Dr. Podlipnego prezesa i dra Scheinera sekretarza Związku.

Dobra Babice z przyległościami, położone w prześlicznej okolicy nad Sanem, sprzedane będą drogą publicznej licytacyi przez sąd obwodowy w Przemyślu 14. b. m. Cena wywołania wynosi 80.000 zł. Zwracamy uwagę naszych obywateli i kapitalistów chrześciańskich na tę okoliczność, szkodaby bowiem była ogromna, gdyby tak piękny szmat ziemi przeszedł w cudze ręce. W Babicach była przed kilku laty fabryka wyrobów keramicznych, która jedynie dzięki niedbałości właściciela upadła; nabywca mógłby ten przemysł na nowo powołać do życia i ubogiej ludności tamtejszej dać możność i środki utrzymania.

Naszym przemysłowcom do wiadomości. Stowarzyszenie przemysłowców wyrobów kruszcowych w Przemyślu otrzymało pod dniem 3. kwietnia b. r. do l. 9833 od ck. starostwa w Przemyślu następujący komunikat: W załatwieniu relacyi z 14. grudnia 1890 l. 114 oznajmiam, że Izba handlowa i przemysłowa oświadczyła pismem z 23 3 1891 L. 880, że do wyrobu ankrów, klamer i śrub do budowli właściwie uprawnieni są kowale Ślusarze wykonywający tę robotę są fuszerami i pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Pamięć koleżańska. Na pomnik ś. p. Kazimierza Jaśkiewicza, subjekta handlow. w Przemyślu zmarłego na ospę, złożyli za pośrednictwem p. Matuszewskiego, kolegi nieboszczyka bawiącego obecnie w Wieliczce, następujące kwoty: Pp. Franciszek Windakiewicz 1 zł., Arnold Joachimsman 1 zł., L. Bednarski 1 zł., Matuszewski 3 zł., Antoni Gaweł 50 ct., koledzy 2 zł., Zgud 1 zł., A. B. 50 ct., R. E. 1 zł., Kowieński 2, razem kwotę 13 zł., którą to kwotę przesłano na ręce p. Kuli w Przemyślu, który imieniem nieboszczyka składa p. Matuszewskiemu za jego pośrednictwo jakoteż pp. ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“

Wspólne święcone spożyte zostanie w Kasynie mieszczańskiem w niedzielę dnia 12. b. m. o godzinie 12 w południe.

Na pomnożenie funduszu budowy pomnika A. Mickiewicza urządza Towarzystwo dramatyczne we wtorek dnia 14. b. m. przedstawienie. Odegraną zostanie komedya J. I. Kraszewskiego pod tytułem „Radziwiłł w gościnie.“

Pożegnalny wieczorek p. Andrzeja Lelewicza artysty teatru polskiego w Łodzi odbędzie się w niedzielę dnia 12. bm. w sali pod „Opatrznością“ z następującym programem:

„Halka.“ Recytatyw i arya Jontka (W kostyumie). „Wieczorek u p. Knajpełesa,“ scena humorystyczna ze śpiewami i tańcami. „Boccacio“, scena komiczna ze śpiewami [serenada, arya Fiametty, kuplety Lambertuccia]. „Teatr w miasteczku“, obrazek z życia aktorów prowincyonalnych ze śpiewami i tańcami. „Jakże mądrze zrobiłem, żem się nie ożenił“. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

P. Andrzeja Lelewicza polecamy gorąco względom publiczności, gra bowiem jego obmyślana, miarowa, pełna komizmu a nieprzesadna, przytem deklamacya wzorowa i miły głos tenorowy, zasługują z wszechmiar na uznanie.

W hotelu „Victoria“ koncertować będzie w niedzielę dnia 12. bm. kapela wojskowa 10. pułku piech.

Ministeryum spraw wewnętrznych wydało niedawno temu rozporządzenie zakazujące po śmierci fotografowanie osób zmarłych na zaraźne choroby. O rozporządzeniu tem snać w Przemyślu nie wiedzą, gdyż onegdaj Franciszka T., której dziecko zmarło na ospę, wyniosła takowe w pole i tam przywołała fotografa który uskutecznił zdjęcie fotograficzne. Przeciw pietyzmowi matki, która chce mieć dziecinę swoją po zgonie przynajmniej w obrazku, nie mamy nic do zarzucenia, lecz dziwi nas to, że wyżej wspomnione rozporządzenie ministeryum spraw wewnętrznych, któremu słuszności odmówić nie można, nie zostało naszym fotografom ogłoszone.

Brama zdobiąca wejście na zamek, pamiątka po wystawie, która się odbyła w Przemyślu r. 1881, runęła przed kilkoma dniami między godziną 2—3 po południu, a to z tego powodu, ponieważ wszystkie słupy, pomiędzy którymi była umieszczoną, spruchniały na wskróś. Szczęściem, że w chwili runięcia bramy nikt tamtędy nie przechodził, gdyż upadek bramy spowodowałby niezawodnie jeżeli nie śmierć przechodzącej osoby, to penie ciężkie skaleczenie. Że coś podobnego nastąpić mogło, winien temu jedynie brak kontroli ze strony urzędu miejskiego budowniczego, który także nie wiedział o tem, że mur zamkowy zarysował się i grozi upadkiem, co też rzeczywiście, jak to w swoim czasie donieśliśmy, nastąpiło.

Ugrzeczniony stójkowy. W niedzielę minioną przybyła pani W. z córkami wózkiem do miasta. Przejeżdżając ul. Franciszkańską miarowym kłusem wózek zatrzymał stójkowy Nr. 14, [— ów stójkowy, który pomagał rakarzowi psy łapać] i obdarzył woźnicę przezwiskiem szkaradnem, ubliżającym czci matki. Potulny rusin nic na to nie odpowiedział, chociaż był powinien skarcić surowo stójkowego, lecz siedzącym za to na wózku kobietom spłonęły lica wstydem. P. inspektor policyi zechce swoich podwładnych pouczyć, że stójkowy powinien się odznaczać grzecznością i uprzejmością wobec publiczności i że mu nie wolno używać przezwisk patologicznych.

Wachmistrz policyi miejskiej handlarzem koni. Dnia 5. bm. udał się p. Józef Tur obywatel tutejszy na Targowicę celem zakupna koni. Tu spotkał się z Waldmanem, wachmistrzem policyi miejskiej, który mimo rozlicznych obowiązków służbowych ma jeszcze na tyle wolnego czasu, że się trudni zawodowo handlem koni. Gdy się Waldman dowiedział od p. Tura, że tenże nosi się z myślą nabycia dla siebie koni, ofiarował natychmiast p. Turowi do nabycia parę koni, które sprowadził z Sieniawy, gdzie, jak i w Radymnie, bawił 2 dni na jarmarkach. (Ciekawi jesteśmy, czy magistrat udziela policyantom handlującym końmi urlopu na jarmarki końskie?) Oczywista, że Waldman, jako uczciwy kupiec zaręczył p. Turowi, że konie są bez wad. P. Tur ufając temu zapewnieniu, tem więcej że wyszło ono z ust wachmistrza policyi, nie badając bliżej koni, ofiarowanych do kupna, nabył je od Waldmana za 160 zł. gotówką i zapłacił cenę kupna bezzwłocznie. Interes został załatwiony o god. $8^1/_2$ przed południem. O god. $9^1/_4$ przysłał Waldman do p. Tura posłańca z oświadczeniem, że jeżeli p. Tur zechce stracić 50 zł. z ceny kupna, którą zapłacił za konie, natenczas Waldman gotów odebrać od niego konie sprzedane i oddać z ceny kupna 110 zł., gdyż jeden z sprzedanych koni ma „błąd istotny,“ brakuje mu bowiem języka. P. Tur osłupiał usłyszawszy podobnie impertynenckie żądanie, zwłaszcza mając już na tyle doświadczenia kupieckiego, że jeżeli kupujący sprzedającemu ze świadomością, iż koń błąd istotny posiada, podobnego konia sprzeda, obowiązany jest nietylko do zwrotu całkowitej ceny kupna, lecz także do odszkodowania a nawet w danym wypadku może być pociągnięty przed sąd do odpowiedzialności za oszustwo. P. Tur nie przystał na propozycyę uczciwego Waldmana, tylko doniósł o tem c. k. posterunkowi żandarmeryi w Przemyślu, który po sprawdzeniu czynu wniósł do sądu doniesienie przeciw Waldmanowi.

Takim to uczciwym ludziom powierza u nas magistrat pieczę nad bezpieczeństwem publicznem i dozór targowy. Waldman jest protegowanym przez inspektora policyi miejskiej, i jemu tylko zawdzięcza, że z „schnorera“ i „myszuresa“ dochrapał się stanowiska wachmistrza policyi miejskiej. Natura ciągnie wilka do lasu. Waldman rzucił się do handlu i szwindluje. Żywimy niepłonną nadzieję, że sprawę tę podniesie przecież który z pp. radnych na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. Podobne indywiduum jak Waldman nie powinno pozostawać dłużej w służbie miejskiej.

Władysław Rola Janicki właściciel dóbr ziemskich, znana w naszem mieście typowa postać szlachcica i dobrodziej bursy, zmarł dnia 11. kwietnia 1891 w 90 roku życia.

Pożar. W Żurawicy pod Przmyślem powstał w czwartek dnia 9. b. m. o godzinie 8 wieczorem z przyczyny dotąd niewiadomej pożar, który spopielił doszczętnie 3 obejścia włościańskie, tak budynki mieszkalne, jak i gospodarcze.

Wypadek na kolei Karola-Ludwika. Przy przesuwaniu wagonów pociągu towarowego nr. 62 na stacyi w Sądowej Wiszni w nocy z czwartku na piątek najechał pociąg towarowy nr. 61 na przesuwane wagony, w skutek czego lokomotywa i trzy wagony zostały uszkodzone. Ze służby nie odniósł nikt żadnego obrażenia.

Przeszkody w skutek tego wypadku usunięto w przeciągu dwóch godzin i wypadek ten nie wpłynął wcale na regularny ruch pociągów osobowych.

Samobójstwo. Dnia 3. bm. zastrzeliła się z rewolweru panna G. B. guwernantka przebywająca w domu p. Korwina w Juryczkowy. Przyczyna samobójstwa niewiadoma dotychczas.

Restauracyę p. Stérbowy, znajdującą się w rynku w kamienicy p. Giżowskiego, polecamy lubownikom smacznego, zdrowego i taniego wiktu domowego. P. Stérbowa przyjmuje również abonament na obiady, kolacye i śniadania. Podczas swego długoletniego pobytu we Lwowie, zasłużyła sobie p. Stérbowa na ogólne uznanie. W końcu nadmieniamy, że lokal, w którym się mieści restauracya, został odnowiony i przedstawia się bardzo schludnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

AVISO.

Nr. 2004

Am 21 April 1891 findet um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10. Korps in Przemyśl eine Vorhandlung wegen Kauf von 1100 g. Weizen-Zwibackmehl nach kaufmännischer Usance statt.

Die näheren Bedingungen können bei der Intendanz des 10. Korps oder beim Militär-Verpflegs-Magazine in Przemyśl eingesehen werden.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Drobne ogłoszenia.

Pasieka składająca się z 25 pni dobrze przezimowanych z matkami z r. 1890. Ule dzierżony ramowe podwójne i pojedyńcze, do manipulacyi bardzo praktycznie urządzone, jest zaraz do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia się pod adresą M. Piątkowski post rest. Dobromil.

Różne meble używane, fortepian, garnitur, lustra, łóżka, sofy, szafy, stół jadalny i t. p. oraz różne naczynia kuchenne i gospodarskie są zaraz do sprzedania w kamienicy p. Preisnera I. drzwi przy ulicy Ochronek.

Zdolnych oficyalistów w wielkim wyborze ma do polecenia Bióro wywiadowcze Krasickiego w Mościskach. Majątek za 500.000 do sprzedania.

DONIESIENIE.

Katolicki fiaker Nr. 38.

opatrzony w nowy i piękny fajeton i takąż karetę poleca się estetycznej P. T. Publiczności a szczególniej P. T. Wojskowym jako zamiłowanym w porządku i przyzwoitym komforcie.

Cena jazdy karetą jest ta sama, co zwykłego najlichszego żydowskiego fiakra parokonnego

Na sprzedaż! K. Kędzierski, Sanniki poczta Mościska ofiaruje: 30 worow grochu „Victoria“, białego; 20 worów jarej pszenicy, wąsatej czerwonej; 2 wory nasienia „Tymotki“

W nowym lokalu.

DROGUERYA i PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador"

Herbata chińska

rosyjska 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Piwo słodowe Hoffa

C. K.

CYRKULARNA

APTEKA

M. Schwarza w Przemyślu

poleca

koniak stary francuski

firmy Pinet, Castillon et Comp. Mercier et Comp. (Fine Champagne) Old. Brandy w butelkach dużych i małych,

wszelkie środki homeopatyczne

środki uniwersalne i specyficzne krajowe i zagraniczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych, **perfumerye i środki tualetowe**

tudzież

KEFALGINE

znakomity środek przeciw migrenie podług ordynacyi prof. dr. Czyżewicza ck. radcy zdrowia.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność i mych Szanownych stałych gości, iż

Kawiarnię „CORSO"

z kamienicy p. Giżowskiego do kamienicy p. Schütza l. 261 na l. piętro

naprzeciw **kościoła OO. Reformatów**

przeniosłem

Lokal kawiarni przez budowniczego p. Jarolima w tym celu zrestaurowany, przewyższa swem urządzeniem wszystkie inne kawiarnie. Okna zaopatrzone we wentylatory sprowadzone ze zakładu technicznego.

Nie szczędziłem kosztów i starań aby wymaganiom Szan. P. T. Publiczności zadość uczynić, urządziłem bowiem

czytelnię, pokój bilardowy i do gry.

Staraniem mojem będzie dobrymi napojami, względy Szanownej P. T. Publiczności zyskać.

Trzy bilardy oraz gazety krajowe i zagraniczne są do dyspozycyi.

Upraszając o łaskawe i liczne odwiedziny kreślę się z wysokim szacunkiem

Józef Altschüler.

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

utrzymuje na składzie

aptéka „pod Opatrznością" F. BAJERA w Przemyślu.

DYREKCYA DÓBR PAWŁOSIOWA

(stacya kolejowa i poczta Jarosław)

ma sprzedaż bez wora, loco wagon Jarosław za 100 kl. Ntto.

NASIENIE KARTOFLI

Cobulek Schwarzenbergskich staroczeskich po 1·60 ct.

nasienie *jęczmienia Probsteńskiego* po 7·30 „

„ *maharu* do siewu w maju na zielona paszę po 100 klgr.

na morg po 10·— „

„ *brukwi oberndorfskich* „ 36·— „

„ *czerwonej koniczyny* „ 52·— „

„ *wyki ciemnej* „ 5·90 „

„ *grochu białego* „ 8·— „

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą"

w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

Na sezon letni i zimowy.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż

SKŁAD mój

ubrań męskich i dziecinnych

oraz uniformowych dla pp. urzędników państwowych przeniosłem z ulicy Franciszkańskiej na plac tak zwany „na Bramie" do domu p. Aschkenazowej na I piętro obok głównego składu nafty p. Wiktora.

Na sezon letni i wiosenny:

Ubrania salonowe od 24—40 zł.

„ żakietowe od 16—35 zł.

„ marynarkowe wełniane 8·25—32 zł.

Zarzutki wełniane od 9—28 zł.

Spodnie „ „ od 3·50—11 zł.

Kamizelki piękne 0·95—4·50 ct.

Ubrania studenckie wełniane 4·50—14 zł.

„ dziecinne od 2·25—8 zł.

Dziękując Sz. P. T. Publiczności za okazywane mi dotychczas zaufanie i względy upraszam i nadal o takowe.

Skład mój zaopatrzyłem w towary z doborowego materyału a starannem mojem będzie tak starannem wykończeniem jakoteż najprzystępniejszą ceną na uznanie Sz. P. T. Publiczności zasłużyć.

Z głębokim szacunkiem

50—3 **Abraham Wilczer.**

Na sezon letni i zimowy.

KROWIANKA

z koncesyonowanego zakładu krowiankowego

I. Freysingera lekarza miejskiego w Lisku,

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością" F. Bajera

w Przemyślu.

Boże błogosław!

SKŁAD DRZEWA FR. DUSBERGERA

w Przemyślu (Nowa Targowica).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż posiadam w mym zapasie następujące materyały drzewne jako to drzewo budowlane na belki, płatwy i krokwie, łaty, gąty doborowe, wszelkie materyały do oparkanienia i osztachecenia, deski romaitych rozmiarów jakoteż i jakości to jest: jodłowe, świerkowe, sosnowe, topolowe i dębowe po cenach jak najumiarkowańszych. Oraz przyjmuję wszelkie obstalunki drzewne wchodzące w mój zakres, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie. Spodziewając się, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy mię jak dotąd zaszczycać swymi łaskawymi względami, kreślę się

z głębokiem poważaniem

Franciszek Dusberger.

Stanisław Jałowiecki

koncesyonowany studniarz

(ul. Długa, tak zwany Eiskeller)

wykonuje wszelkie roboty studniarskie, jakoteż studnie wierzone, murowane, cemento wane i cembrowane drzewem; również podejmuje się ustawiania pomp żelaznych i drewnianych. Roboty wykonuje się szybko pod przystępnymi warunkami.

Z poważaniem

Stanisław Jałowiecki.

Najprzedniejszą stołową

Oliwę nicejską

flaszka 40, 60 i 1 zł. 20 ct.

Ocet winny

bardzo silny liter 30 ct.

dostanie

w aptece pod Gwiazdą w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

Ogłoszenie.

Dnia 14. kwietnia 1891 odbędzie się o godzinie 12 przed południem w sali Rady powiatowej w Przemyślu

Walne zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1890;
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wnioski do uchwały;
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1890;
   b) rozdział czystego zysku.
3. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej.

Zygmunt Dembowski, prezes rady zawiad — Bolesław Jocz, zast. sekr. rady zaw.

Bilans za rok 1890 jest do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzęd.

Łazienki „Wandy."

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T Publiczność, że w domu p. Wiesla Nr. 228 obok mostu rządowego

urządziłem

Łazienki suche

oraz

Tusze zimne, ciepłe i letnie.

Łazienki te są urządzone ze wszelkiemi wygodami i otwarte są codziennie **od g. 6 rano do g. 10 wieczór.**

Czas dla pań od godz. 8—11 przed południem i od godz. 2—4 po południu, reszta czasu dla Panów.

Łazienka z tuszem I. kl. 50 ct., sam tusz 25 ct., II. kl. 30 ct., sam tusz 15 ct.

Bilety w abonamencie o 10% taniej.

W nadziei że P. T. Publiczność poprze mnie swymi względami, kreślę się z poważaniem

Fr. Ks. Podlaszecki.

Christofle i Ska

WIEDEN I. Opernring 5 (Heinrichshof).

c. i k. dostawca nadworny.

Odszczególnieni na wszystkich wystawach światowych polecają trwale posrebrzane sztuczne noże, łyżki i zastawy stołowe wszelkiego rodzaju, kasety wyprawne serwisy do kawy, herbaty i do zastawy stołowej od najskromniejszych do najwytworniejszych. Specyalność stanowią przyrządy dla hoteli, restauracyi, kawiarni, pensyonatów, klubów, stołów oficerskich i okrętów. Na każdej sztuce wybitym jest pokład srebra i pełne nazwisko

CHRISTOFFLE.

Zastępuje prawdziwe srebro.

12 łyżek	zł. 17·—
12 widelców	„ 17·—
12 nożów	„ 17·—
12 widelców deserowych	zł. 15·—
12 nożów deserowych	„ 15·—
12 łyżeczek do kawy	„ 9·—
12 łyżeczek do kawy czarnej	„ 7·—
Chochla do rosołu	„ 5·30
Chochla do mleka	„ 3·20
Łyżka do jarzyny	„ 4·—
12 podstawek pod noże	„ 8·25
Widelec do serwowania	„ 1·50

Cenniki illustrowane wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Jedyna sprzedaż naczynia stołowego

firmy

Christofla i Ski

w magazynie

E. Lewickiego i Perlika.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.